MAŁACH, Z perspektywy taty (feat. M.Grzywacz)

był ciepły letni poranek
miałem przeczucie, że dziś to się stanie
żołądek skurczony i słabe śniadanie
w głowie grał refren, który znałem na pamięć
zadzwonił telefon
kochanie, musisz przyjechać
to chyb ajuz dzisiaj
wsiadłem do starej bemki
do 6000 kręciłem, jakbym był Kubica
2 razy większa dzielnica, droga w nieznane, nie moja dzielnica
w chwile już takie same nie będzie czy samo nie będzie, nieważne
przechodzę przez szpital
uśmiechem mnie witasz, choć ból na swej twarzy ukrywasz
to widzę jak cierpisz
chciałbym tu cierpieć za ciebie, choć staram się słowem tu dodać energii
przecieram ci usta wilgotną szmatką, ostrzegali, nie będzie gładko
gdy widzę twe łzy razem z krwią
gdy widzę jak cierpisz, to musi być hardcore
gdy sobie przypomnę nie mogę spokojnie usiedzieć w studiu nad kartką
po paru godzinach męczarni jzu wiedzieliśmy że było warto
‘gdy przyszła na świat nasza córa
i wszystko prócz niej dookoła to bzdura
chce tylko być obok i ją przytulać
i wreszcie jest dumna moja matula

nie szkoda mi pióra
mogę napisać dziś o niej ze 200 numerów
pamiętam jak odebrał Rafał, będziesz jej wujkiem, mój przyjacielu
twój chrzestny ojciec to Michał, to on ci pokaże DOLNY Mokotów
będzie cię bronił, gdy ja zaniemogę
od syfu, od brudu i wszelkich kłopotów
co obyło za młodu, nieważne, mam paru przyjaciół i inne tematy
a wszystko co robie to robie dla ciebie
i tak to wygląda z perspektywy taty

Z perspektywy ojca
temu co los dał muszę sprostać
będę przy tobie już do końca
nawet jak będziesz już dorosła
Z perspektywy ojca
to co miało sens inaczej wygląda
droga przez życie nie jest prosta
pomogę lepiej ci ją poznać

dziś patrzę na wszystko z pewnym dystansem
tak jakby …
nie wczuwam sie w wyścig, bo nie mam za czym
nie po to dostałem szanse
brać wszystkie słowa na klate
te które w nocy przelewam na papier
chce żeby córka mogła wziąć za wzór swojego tatę i tyle w temacie
nie na jakimś czacie, a w normalnym życiu, wiem ze da rade
nauczę że trzeba ciężko pracować, bo potem czekać na wpłatę
kur* znowu podatek, jeśli bóg da, nie zostawię jej samej
a z siostrą czy bratem
powiem ze na życie trzeba mieć patent
tak jak najlepiej potrafię
ze samo z nieba nie kapie
ze da sie nie tylko palcem po mapie
ze najpierw trzeba posiedzeć gdzie zimno i twardo
by potem na miękkiej kanapie
niech chwile lapie
niech trzyma sie tego co dobre
niech robi co chce, nie co modne

niech zalicza progres
wszystko bym dał, żeby było jej w życiu wygodnie
mi starczyła miłość, którą dostałem w życiu od mamy
resztę ogarniemy sami, wspierają mnie ziomki i fani
lepiej pomagać ni ranić
chociaż stoimy uśmiani
to śmiech ine zasłania mi celu
bo mam cel i jestem kumaty
nei mógłbym teraz wszystkiego spierdolić
tak to wygląda Z perspektywy taty

Z perspektywy ojca
temu co los dał muszę sprostać
będę przy tobie już do końca
nawet jak będziesz już dorosła
Z perspektywy ojca
to co miało sens inaczej wygląda
droga przez życie nie jest prosta
pomogę lepiej ci ją poznać